

# Stereotypy, manipulacja i głupota jako elementy narracji medialnej i naukowej o przestrzeni wyborczej Polski

Zbigniew Rykiel

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

[gniew@poczta.onet.eu](mailto:gniew@poczta.onet.eu)

## Abstract

### **Stereotypes, manipulation and stupidity as elements of the medial and scientific narrations about the electoral space of Poland**

Much attention on electoral behaviour is paid of not only scholars but also the media so these considerations inevitably grow shallower and subordinated to ideologisation and tabloidisation. The referred to analyses are therefore based not so on sound knowledge but rather on superficial associations, stereotypes and ignorance. This article presents several types of the ailments, viz. (1) overestimating of the results of opinion polls, (2) manipulation of the media, (3) the trivialisation of reasons for casting invalid votes and voting abstention, (4) the arrogant political interpretations of the electoral results, (5) incompetent prating about the electorate flow and (6) a superficial interpretation of the role of the old political divisions in shaping of the electoral space of Poland. The empirical analysis indicated that the nineteenth-century political divisions account for as little as 4% of the voting behaviour in Poland. This result contrast much to the general belief in the structural role of these divisions. The belief, widely published in the media, is based on purely cartographic rather than statistical analyses. The cartographic analyses are misleading for two main reasons: (1) they show areas with a relative rather than absolute dominance of political phenomena, usually the support for a party; (2) they show a general trend rather than any clear-cut gradients or boundaries. The interpretation of cartographic analyses is therefore mainly intuitive and based on associations rather than facts. The spatial variation of electoral behaviour is, however, quantifiable, it can therefore be calculated rather than interpreted in purely graphic categories. The perception of social and political phenomena in society is shaped by media coverage. Manipulation and indoctrination in the media is a part of a more extensive phenomenon of public ignorance. Stupidity also seems an important explaining variable.

**Słowa kluczowe:** przestrzeń wyborcza, manipulacja, trywializacja, społeczeństwo niewiedzy, głupota, Polska

**Key words:** electoral space, manipulation, trivialisation, public ignorance, stupidity, Poland

## 1. Wstęp

Kategorie pojęciowe socjologii genetycznie wywodzą się z języka potocznego, przy czym z czasem wchodzą one do akceptowanego zasobu terminów przyjętych na gruncie tej dyscypliny naukowej, ulegając ujednoznacznieniu. *Stereotyp, niewiedza, manipulacja i trywializacja* należą już do kanonu takich pojęć. Pojęcie *głupoty* toruje sobie natomiast dopiero drogę do tego kanonu, mając już jednak całkiem rozległą literaturę przedmiotu (Pitkin 1932; Tabori 1962; Bergler 1998; Ronell 2002; Sternberg 2003; van Boxel 2004; Dobrowolski 2007; Livraghi 2009), począwszy od dzieła Erazma z Rotterdamu z 1509 r. (Erazm z Rotterdamu 1953).

W kontekście analizy przestrzeni wyborczej warto rozróżnić zachowania polityczne, zachowania wyborcze i zachowania podczas głosowania. Zachowania polityczne są reakcjami ludzi na bodźce pochodzące ze zjawisk i procesów politycznych (Zieliński 1999). Zachowania wyborcze są mniej lub bardziej ekspresywnymi reakcjami na bodźce polityczne, które wynikają z wyborów jako instytucji (Kavetsky 2010), obejmując głosowanie, podejmowanie decyzji i zaangażowanie w wybory (Wróbel 2000). Zachowania podczas głosowania obejmują natomiast uczestnictwo, okazywanie preferencji oraz obstrukcję, tj. oddawanie głosów nieważnych (Kavetsky 2010).

W geografii wyborczej jako nauce społecznej wyniki danych wyborczych interpretuje się niejednokrotnie w kategoriach analizy przestrzeni społeczno-politycznej kraju (Zarycki 1997), co najmniej zaś przestrzeni wyborczej (Rykiel 2016). Generalnie jednak przestrzeń rozpatruje się w modelach zachowań wyborczych albo jako element uzupełniający modeli nieprzestrzennych, albo jako czynnik tych zachowań (Agnew 1990; Reynolds 1990; Kavetsky 2010), będący jednak wyłącznie korelatem tożsamości społecznej w różnych skalach przestrzennych (Rykiel 2010).

Rozważania dotyczące zachowań wyborczych oraz zachowań podczas głosowania zajmują wiele uwagi nie tylko profesjonalnych analityków, lecz również mediów, wskutek czego rozważania te ulegają nieuchronnemu spłyceciu, ideologizacji

i tabloidyzacji. Są one zatem oparte nie tyle na rzetelnej wiedzy, ile raczej na powierzchownych skojarzeniach, stereotypach i niewiedzy. Powstaje jednak pytanie, czy przekazy medialne i teksty uchodzące za naukowe można analizować jako wspólne źródło wiedzy o przestrzeni wyborczej Polski. Na gruncie paradygmatu pozytywistycznego, a zwłaszcza neopozytywistycznego, odpowiedź na to pytanie jest negatywna. Przekazy medialne traktuje się tam bowiem jako *dyskursy* niepodlegające weryfikacji-falsyfikacji, w przeciwieństwie do „poważnych”, tj. empirycznych, nauk społecznych. Na gruncie paradygmatu humanistycznego granica między tekstami naukowymi a publicystycznymi jest natomiast nieostra, gdyż nauka jest tam zarówno źródłem wiedzy, jak i ideologii, a wartościowe teksty formalnie publicystyczne rozszerzają wiedzę o świecie społecznym w niemniejszym stopniu niż teksty formalnie naukowe. Jako źródło wiedzy potocznej o świecie społecznym publikacje publicystyczne pełnią nie tylko rolę pośrednika między wiedzą naukową a nieprofesjonalnym jej odbiorcą, ale często wiedzę naukową zastępują. Analiza przekazów medialnych i języka mediów jest więc istotną kwestią socjologiczną. Tytułowa manipulacja i głupota odnosi się w niniejszym artykule zasadniczo do przekazów medialnych, stereotypy dotyczą zaś narracji naukowej o przestrzeni wyborczej.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie kilku rodzajów wspomnianych wyżej przypadłości, a mianowicie (1) przeceniania wyników sondaży wyborczych, (2) manipulacji medialnych, (3) trywializacji przyczyn oddawania głosów nieważnych i absencji wyborczej, (4) aroganckiej interpretacji politycznych wyników wyborów, (5) niekompetentnego bajdurzenia o przepływie elektoratu oraz (6) powierzchownej interpretacji roli dawnych podziałów politycznych w kształtowaniu przestrzeni wyborczej Polski.

## **2. Sondaże wyborcze a wyniki wyborów**

Znaczną część analiz wyników wyborów w Polsce poświęcano wyborom do Sejmu i wyborom prezydenckim, znacznie mniejsze zainteresowanie budziły natomiast analizy wyborów samorządowych (Rykiel 2011). Możliwym tego powodem była nieporównywalność politycznych wyników wyborów w różnych częściach Polski lub brak odpowiednich metod badań porównawczych (Rykiel 2004). Większe

zainteresowanie, zwłaszcza jednak mediów, wzbudziły dopiero wyniki wyborów samorządowych z listopada 2014 roku. Przyczynami tego były: (1) nadspodziewanie liczne głosy nieważne, (2) wyjątkowo duża – w stosunku do dotychczasowych doświadczeń – rozbieżność między prognozami wyborczymi a wynikami wyborów, (3) ukazana wyjątkowa nieudolność Państwowej Komisji Wyborczej oraz (4) szerokie i sensacyjne komentarze mediów oraz polityków opozycyjnych.

Formalną funkcją sondaży wyborczych jest antycypacja wyników wyborów. Trafność prognoz wyborczych jest zatem miarą rzetelności i poprawności metodologicznej poszczególnych pracowni badania opinii publicznej. Podstawą analiz są więc faktyczne wyniki wyborów, od których bada się odchylenia wyników sondażowych. W wyborach samorządowych z listopada 2014 r. zdarzyło się natomiast po raz pierwszy odwrócenie tej zależności. Za podstawę przyjęto bowiem – mało rzetelny – sondaż pracowni Ipsos, od którego odchylenia faktycznych wyników wyborów media i politycy opozycyjni interpretowali w kategoriach nierzetelności liczenia głosów albo nawet fałszerstw wyborczych. W kategoriach sensacyjnych interpretowano zwłaszcza korzystne wyniki Polskiego Stronnictwa Ludowego. Kontekstem sensacji była zaś manipulacja medialna, o czym dalej.

Dla domorośłych („niesprofesjonalizowanych”) socjologów bardziej miarodajne okazały się sondaże wyborcze niż wyniki wyborów. Warto więc przypomnieć, że wyniki wyborów pokazują, co wszyscy wyborcy zakreślili na kartach wyborczych, procenty zaś odnoszą się do głosów ważnych. Sondaże pokazują natomiast, co niektórzy wyborcy twierdzą, że zakreślili, a procenty odnoszą się do wszystkich ankietowanych. Z definicji więc sondaże wykazują 0% głosów nieważnych, albo niewiele ponad zero, jeśli ktoś z respondentów przyzna, że wrzucił pustą kartkę. Najwyraźniej jednak jest to trudne do zrozumienia dla niektórych polityków, zwłaszcza opozycyjnych. Wpisuje się to zresztą dobrze w tezę Piotra Sztompki (2005), że „zwykli ludzie” są niesprofesjonalizowanymi socjologami.

Sondaże wyborów do Sejmu są przeprowadzane na próbie ogólnopolskiej. Szczególną formą sondaży wyborczych są natomiast sondaże zwane mylnie prawyborami. Polegają one na wytypowaniu miasta (rzadziej gminy), które na podstawie wyników poprzednich wyborów parlamentarnych można uznać za reprezentatywne

dla całej Polski. Przeprowadza się tam zatem sondaż opinii publicznej w formie wyborów, które mają antycypować wyniki wyborów powszechnych. Po 1989 r. najbardziej nagłośnione były „prawybory” we Wrześni, w Nysie, Wieruszowie, Bochni i Szczecinie. Szczegółowa analiza (Śleszyński 2009) wykazała jednak, że w Polsce bardzo trudno przewidzieć wyniki wyborów powszechnych na podstawie sondaży w jednym mieście, co wynika ze znacznego zróżnicowania i dynamiki przestrzeni wyborczej Polski.

### **3. Manipulacje medialne, sensacyjność i głupota**

W analizowanym tu kontekście manipulacje medialne obejmują dwa główne wątki. Pierwszym z nich jest stronniczy dobór uczestników indoktrynacji medialnych lub takichż kłótni, zwanych myląco debatami. Analizę tego wątku przedstawiono gdzie indziej (Piróg 2015).

Drugim wątkiem jest natomiast spłylenie przekazu o wynikach wyborów samorządowych. Polega ono przede wszystkim na zredukowaniu przekazu o wynikach tych wyborów do jednego z ich elementów, jakim były wybory do sejmików województw, tylko bowiem ta skala przestrzenna pozwalała na łatwe porównania politycznych skutków tych wyborów. W wyborach samorządowych wyborca dokonywał natomiast wyboru (1) radnych rady gminy, (2) wójta, burmistrza albo prezydenta miasta, (3) radnych rady powiatu (4) radnych rady dzielnicy w Warszawie oraz (5) radnych sejmiku wojewódzkiego.

Znaczenie wyborów w poszczególnych skalach przestrzennych jest jednak dla wyborców różne, z czym wiąże się znajomość nazwiska lub osoby kandydatów. W wyborach samorządowych z 2010 r. 61% wyborców wiedziało, kto w ich okręgu kandyduje na funkcję wójta, burmistrza albo prezydenta miasta, 28% znało kandydatów do rady gminy, 18% do rady powiatu i tylko 7% do sejmiku województwa (Zbieranek, b.d.). Oznaczałoby to, że stopień znajomości kandydatów jest ujemną funkcją odległości siedziby wybieranego organu od miejsca zamieszkania wyborcy. Wyjątkiem od tej prawidłowości są, jak się zdaje, rady dzielnic w Warszawie (por. Swianiewicz i inni, 2013), które to dzielnice – jako zazwyczaj dość słabo oswojone

i arbitralnie zdelimitowane jednostki głównie biurokratyczne – są zinternalizowane przez wyborców w znacznie mniejszym stopniu niż m. st. Warszawa jako całość.

Generalnie ujemna funkcja odległości opisuje również odsetek głosów nieważnych, o czym dalej.

Z okazji wyborów samorządowych media ekscytują się więc wyłącznie wynikami wyborów do sejmików wojewódzkich i na prezydentów miast, podczas gdy wyborców spoza dużych miast interesują przede wszystkim wybory do rad gmin, rzadziej zaś do rad powiatów, wybory do sejmików są zaś dla tych wyborców znacznie mniej interesujące (Gendźwiłł 2015), na co wskazuje znaczna liczba głosów nieważnych – zapewne w postaci pustych kartek. Może to oznaczać, że wyborcy lokalni nie utożsamiają się z obecnymi województwami, które wyznaczili im politycy, nie pytając zainteresowanych o zdanie, niekiedy zaś to zdanie jawnie lekceważąc. W tym kontekście koncepcja próżni socjologicznej Stefana Nowaka zdaje się więc wciąż aktualna. W analizowanym tu kontekście przejawia się ona alienacją znacznej części wyborców wyższymi szczeblami samorządu terytorialnego (Gendźwiłł 2015).

Z ujemną funkcją odległości, ale także z personalizacją (wyborem między kandydatami) albo upartyjnieniem (wyborem między komitetami wyborczymi) wyborów do poszczególnych organów wiąże się odmienna strategia głosowania. Tak więc można wysunąć hipotezę, że (1) do rady gminy wyborca głosuje zazwyczaj na konkretnego kandydata, (2) podobnie na wójta albo burmistrza, (3) na prezydenta miasta – na konkretnego kandydata z uwzględnieniem jego przynależności partyjnej, (4) do rady dzielnicy – na komitety lokalne, (5) do rady powiatu – na komitety lokalne albo ponadlokalne, z ewentualnym uwzględnieniem konkretnego kandydata, (6) do sejmiku wojewódzkiego natomiast – na komitet ogólnopolski, zwykle partyjny.

W przekazie medialnym cały ten złożony układ zachowań wyborczych i zachowań podczas głosowania sprowadzono do głosowania do sejmików wojewódzkich. Co więcej, quasi-rozrywkowe telewizyjne programy powyborcze, preferujące szybkość dezinformacji kosztem rzetelność informacji, przedstawiały zmieniającą się z kwadransa na kwadrans mapę Polski z województwami zaznaczonymi jednolicie barwami partii, które – zdaniem mediów – zwyciężyły w wyborach do poszczególnych sejmików. Miało to niewielki sens merytoryczny w proporcjonalnym

systemie wyborczym w Polsce na szczeblu krajowym i regionalnym, w którym to systemie żadna partia (do wyborów parlamentarnych z 2015 r.) nie uzyskała nigdy mandatu do samodzielnego rządu.

Kilka minut po zamknięciu lokali wyborczych pokazano w telewizji mapę województw Polski, na której zaznaczono na pomarańczowo województwa zachodnie, w których głosowano głównie na Platformę Obywatelską (PO), na niebiesko zaś województwa wschodnie, w których głosowano głównie na Prawo i Sprawiedliwość (PiS). Dodano do tego dwa słupki w tych samych kolorach, które skomentowano jako zwycięstwo PiS nad PO (Kłosowski 2014). W rzeczywistości wyniki te pokazywały wyłącznie wyniki wyborów do sejmików województw, a więc jedynie niewielką część wyborów samorządowych i to w dodatku tę, która najmniej interesowała wyborców, najbardziej zaś media, z powodu wszakże łatwości prezentacji, nie zaś istotności merytorycznej. Z tej informacji zrobiono główny przekaz medialny, z którego wynikało, że przestrzeń wyborcza, a może i polityczna, Polski jest podzielona między zwycięski PiS i przegraną PO. Po chwili okazało się natomiast, że istnieje również trzecia siła na tak zawężonej scenie politycznej, tj. Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), na prezentowanej mapie pojawił się więc odpowiadający mu kolor zielony (Kłosowski 2014). Przy tej kolorowance nie czekano na kompletne wyniki, lecz rozpoczęto od sensacyjnej wiadomości: najpierw, że zwycięzcą jest PiS, potem – na podstawie wyników z 88% protokołów komisji wyborczych – że zwycięzcą medialnie interpretowanych wyborów jest PSL (Noch 2014). Po policzeniu głosów okazało się natomiast, że mapa jest głównie pomarańczowa, zwycięzcą jest zatem PO. W dodatku w żadnej chwili prezentowana mapa nie była mapą wyników wyborów samorządowych, lecz jedynie wyborów do sejmików województw (Kłosowski 2014).

Ta „niecierpliwość” dziennikarzy, jak to eufemistycznie nazwał J. Gugąła (Lepczyński 2014), a raczej bezmyślność, a może nawet głupota, została cynicznie wykorzystana przez polityków. Na tej więc podstawie główna partia opozycyjna, Prawo i Sprawiedliwość, uznała wyniki wyborów za „nieprawdziwe, nierzetelne, by nie powiedzieć sfalszowane” (Kaczyński o wyborach, b.d.). Podstawą takiego przekonania było wielokrotnie wyrażane, niepokojące opozycję, chociaż kuriozalne, stwierdzenie niezgodności wyników wyborów z wcześniejszymi prognozami. Prze-

konania tego nie zmieniło opublikowanie kompletnych wyników wyborów do sejmików wojewódzkich, wskazujących, że wyniki te nie odbiegają znacznie od wyników badań *exit poll* (Noch 2014).

Wiele emocji wzbudziła też sensacyjna informacja medialna o wzroście poparcia wyborczego dla chłopskiej partii PSL w portowym mieście Gdyni w stosunku do poprzednich wyborów, mimo że faktyczne dane pokazały, iż informacja ta to „absolutne brednie” (Noch 2014). Ten rzekomy nieprawdopodobny sukces PSL w Gdyni wynikał z błędnego założenia, że w 2014 r. partia ta zdobyła tam 8811 głosów, podczas gdy w 2010 r. tylko 800 (tamże). Faktycznie natomiast spośród głosów oddanych w 2014 r. w Gdyni na PSL 5710 oddano na byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej, Janusza Kupcewicza, który w poprzednich wyborach, tyle że do rady miasta, a nie sejmiku województwa, zdobył tam 3049 głosów (tamże), co daje wzrost o 87%. Co jednak najważniejsze, owe ponad 8000 głosów na PSL okazało się czystym wymysłem, albo literówką, w przypadkowym komentarzu na Facebook’u, co jednak bezmyślnie albo tendencyjnie podchwyciły prawicowe media (Kozak 2014). W tym pośpiechu publikowania nieprawdy nie zwrócono przy tym uwagi na bezsens porównywania poparcia w głosowaniu na kandydatów do rady miasta z wynikiem w wyborach do sejmiku województwa (Noch 2014), ani na fakt konsekwentnego wzrostu poparcia dla PSL w kolejnych wyborach do sejmików województw (Zieliński, b.d.).

Co prawda, polska scena polityczna jest tak upartyjniona, że szanse wejścia nowych ugrupowań do organów prawodawczych są w dużym stopniu zablokowane. Co jednak ważne, a może nawet ważniejsze, dotyczy to także blokady mentalnej – polityków i dziennikarzy, którzy z największym trudem są w stanie zrozumieć, że na szczeblu lokalnym, a zwłaszcza w społecznościach lokalnych, partyjniactwo działa w nader ograniczonym stopniu. Sensacją towarzyską stał się więc rzekomy jedenaścikrotny wzrost poparcia gdynian dla PSL między wyborami parlamentarnymi a samorządowymi. Czołowa partia opozycyjna nie tylko zatem porównuje to, co jest nieporównywalne, ale i podkreśla, że w Gdyni nie ma struktur PSL. Gdynianie tymczasem głosowali nie na partię, lecz na swojego sąsiada, a przy tym znanego sportowca, który akurat startował z list PSL. Jego notowania wzrosły zaś dodatkowo



wskutek braku kandydatów z list niepartyjnych. Jak więc widać, idea przewodniej roli partii jest silnie zakorzeniona w mentalności polskich polityków, przez to zaś – pośrednio – także silnie osadzona w przestrzeni wyborczej Polski.

W tym miejscu powraca więc kategoria pojęciowa głupoty. Tę ostatnią określano jako niedostatek rozumu przejawiający się brakiem bystrości intelektu, szybkości myślenia, kojarzenia faktów i prognozowania, brakiem umiejętności identyfikowania istoty rzeczy, określania zależności między przyczyną a skutkiem, działaniem a jego motywem (Gadacz 2014: 103). Głupota jest ekspansywna, zawiera bowiem elementy pychy i bezczelnej – bo tępej – śmiałości. Jest niezdolna do zdziwienia i podejrzliwa (tamże).

Głupotę można podzielić na teoretyczną i praktyczną (Panek 2016) oraz społeczną. *Głupota teoretyczna* wyraża się w przekonaniu jednostek o dysponowaniu wiedzą, która w rzeczywistości jest poza ich zasięgiem. Głupiec wypowiada się *ex cathedra*, bez zastanowienia i wątpliwości, niejednokrotnie niepytany (Bergler 1998) – w przeciwieństwie do człowieka mądrego, świadomego racjonalnych ograniczeń własnej wiedzy, niewypowiadającego się więc bez głębszego namysłu. Głupcy nie wątpią i nie pytają, co wynika z ich fałszywego wyobrażenia o swej mądrości i wszechwiedzy (Gadacz 2014). *Głupota społeczna* z kolei przejawia się w niedostatku samodzielnego myślenia i zachowań całych grup społecznych, stanowiąc tym samym fundament dla fanatyzmu i ideologii (tamże), które można nazwać instrumentami intencjonalnego piętnowania umysłów za pomocą subiektywnej i uświęcanej racji (Panek 2016). *Głupota praktyczna* oznacza niezdolność do właściwego działania. Jej wyrazem jest bezrefleksyjne, usilne dążenie do celów z góry skazanych na niepowodzenie – bez względu na realne uwarunkowania sił i środków, a więc realizacja irracjonalnych fantazji (Gadacz 2014).

#### **4. Trywializacja przyczyn absencji wyborczej i oddawania głosów nieważnych**

Frekwencja wyborcza jest miarą aktywności politycznej obywateli i uewnętrznieniem ich postawy wobec składu organów wybieralnych, przeciwieństwem frekwencji wyborczej jest zaś nie tylko absencja wyborcza, ale i obstrukcja (Rykiel 2016), która polega na oddawaniu głosów nieważnych. Oddawanie głosów nieważ-

nych ma trzy aspekty. Pierwszym z nich są pomyłki techniczne podczas procedury głosowania, które można interpretować w kategoriach błędu losowego. Drugim aspektem jest niezrozumienie techniki oddawania głosu. Przyczyny takich zachowań mogą być trzy: (1) społeczne lub polityczne upośledzenie wyborców, powodujących niezdolność zrozumienia przez nich techniki głosowania (McAllister, Makai, 1993; Knack, Kropf, 2003), (2) niefrasobliwość organu zarządzającego wybory, który nie bierze pod uwagę tego upośledzenia przy projektowaniu wzoru kart wyborczych, (3) świadoma manipulacja tego organu. Trzecim aspektem oddawania głosów nieważnych jest natomiast świadome oddawanie takich głosów, co można uznać za przejaw obstrukcji (Rykiel 2015), albo przynajmniej braku zainteresowania wyborami do konkretnego organu. Przyczyną takich zachowań może być świadoma kontestacja ordynacji wyborczej lub układu partyjnego (Kavetsky 2010), raczej jednak nie systemu politycznego. Oddających głosy nieważne można zatem uznać za członków dwóch nieformalnych partii: Partii Nierozumnych i Partii Kontestujących (Partii Protestu). Ci pierwsi zakreślają zazwyczaj na karcie do głosowania nazwiska więcej niż jednego kandydata, ci drudzy natomiast zwykli oddawać czystą kartę do głosowania. Tych drugich wyborców jest dwukrotnie więcej w przypadku wyborów do sejmików województw niż do rad powiatów (Zbieranek, b.d.), co potwierdza wspomnianą wcześniej ujemną funkcję odległości miejsca zamieszkania wyborcy od siedziby wybieranego organu.

Istotność tej ujemnej funkcji odległości potwierdza też odsetek głosów nieważnych ogółem w wyborach poszczególnych organów w latach 2002-2010 (tab. 1), ale tylko do szczebla regionalnego. Ujemna funkcja odległości nie ujawnia się natomiast w wyborach na szczeblu krajowym i europejskim (tab. 1). Prawidłowość tę można interpretować w kategoriach stwierdzonej przez Stefana Nowaka próżni socjologicznej, która rozciąga się między społecznością lokalną a wspólnotą narodową.

W tym kontekście absencję wyborczą można uznać za przejaw frekwencji wyborczej (frekwencję negatywną). Polityczne wyniki wyborów różnią się więc od wyników prawnych. Te ostatnie – oficjalnie publikowane – odnosi się bowiem do liczby głosów ważnie oddanych, podczas gdy wyniki polityczne należałoby odnosić do liczby uprawnionych do głosowania (Kavetsky 2010; Rykiel 2016). Biorąc zatem

pod uwagę frekwencję wyborczą w kolejnych wyborach parlamentarnych w ciągu potransformacyjnego ćwierćwiecza, należy stwierdzić, że najliczniejszym ugrupowaniem politycznym w Polsce jest nieformalna Partia Niegłoszących. Odnosi się to również do wyborów samorządowych z 2014 r. (ryc. 1). Partia Kontestujących i Partia Nierozumnych zajęły zaś w tych wyborach piąte miejsce, wyprzedzając Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD).

Tabela 1. Odsetek głosów nieważnych w wyborach do poszczególnych organów w latach 2001-2010

Organ	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2009	2010	średnia
Wójt, burmistrz, prezydent miasta (I tura)		2,23				1,91			1,66	1,93
Wójt, burmistrz, prezydent miasta (II tura)		1,12				1,26			1,08	1,15
Rada gminy		4,18				3,77			3,66	3,87
Rada powiatu		8,59				8,30			8,18	8,36
Sejmik województwa		14,43				12,70			12,06	13,06
Sejm	3,99				3,60		2,04			3,21
Senat	3,54				3,48		1,73			2,92
Parlament Europejski				2,67				1,77		2,22
Prezydent RP (I tura)					0,66				0,70	1,22
Prezydent RP (II tura)					1,01				1,16	1,09
Referendum akcesyjne			0,72							0,72

Źródło: zestawienie i obliczenia własne na podstawie Zbieranek (b.d.)



Rycina 1. Wyniki wyborów samorządowych 2014 r.

Źródło: Oto prawdziwe wyniki..., 2014

Dotychczasowe analizy wykazały dodatnią korelację frekwencji wyborczej w Polsce z poparciem partii prawicowych i centroprawicowych oraz ujemną korelację frekwencji z poparciem partii lewicowych (Kavetsky 2010). Korelacje te należy

jednak interpretować ostrożnie, najlepiej bowiem opisują je matematycznie wielomiany piątego stopnia (Kabath 2002).

Poziom frekwencji wyborczej ma jednak również specyfikę regionalną. Na wschodniej Opolszczyźnie notuje się więc wysoką frekwencję w wyborach lokalnych, niską zaś na szczeblu ogólnokrajowym. Wynika to głównie z zachowań wyborczych mniejszości niemieckiej, której przedstawiciele charakteryzują się znacznym zaangażowaniem społecznym na szczeblu gmin i powiatu, wykazując *désintéressement* wobec wyborów na wyższych szczeblach hierarchicznych, nie dotyczących bezpośrednio tej mniejszości.

Analizy rozkładu przestrzennego głosów nieważnych oraz prezentacji teorii wyjaśniających oddawanie takich głosów dokonano gdzie indziej (Śleszyński 2015). W wyborach samorządowych z 2014 r. zwraca natomiast uwagę wyraźnie wyższy niż dotychczas odsetek głosów nieważnych (Gendźwiłł 2015) do sejmików, co zdaje się potwierdzać najsłabszą tożsamość regionalną w stosunku do innych zasięgów tożsamości terytorialnych, co jest wnioskiem mało odkrywczym. Według danych z 2006 i 2010 r., w wyborach do sejmików województw ponad 70% głosów nieważnych stanowiły głosy puste, bez skreśleń (Kłosowski 2014), a więc wykazujące *désintéressement* wobec tego organu albo go kontestujące. W 2014 r. liczba głosów nieważnych w wyborach samorządowych przekroczyła 18% (Gendźwiłł 2015), co wzbudziło daleko idące zaniepokojenie największej partii opozycyjnej (PiS) możliwością fałszerstw wyborczych, chociaż powinno raczej wzbudzić niepokój wszystkich partii reprezentowanych na scenie politycznej z powodu tak licznej reprezentacji Partii Kontestujących.

### 5. Arogancja interpretacji politycznych wyników wyborów

Wybór dokonany przez wyborców jest czysto formalny, a może nawet rytualny, jego znaczenia nie należy zatem przeceniać (Zybertowicz 2002), szczególnie jeśli chodzi o podział mandatów w organach przedstawicielskich. W rzeczywistości decydujące znaczenie dla zbiorowej decyzji, kto będzie rządził, mają nie tyle preferencje wyborców, ile system wyborczy (Rykiel 2004). Z kartek i urn wyborczych można zatem uzyskać niewiele informacji o preferencjach większości i mniejszości. Można

jedynie wnioskować o tym, którą partię lub kandydata na urząd wybieralny większość i mniejszość uznała za mniejsze zło (Harrop, Miller, 1987). Wyniki wyborów mogą dać zatem tylko ogólne rozeznanie w preferencjach wyborców. Informacja ta jest jednak arogancko interpretowana przez polityków, a niekiedy i politologów, co prowadzi do nieporozumień, niejednokrotnie bolesnych nie tylko dla polityków, ale i dla wyborców.

W kontekście polskim można tu przytoczyć cztery przykłady takiej arogancji (por. Rykiel 2016). Pierwszym z nich były wyniki wyborów kontraktowych z 4 czerwca 1989 r., które interpretowano jako powszechne odrzucenie realnego socjalizmu. Wyborcy tymczasem zawsze mają szanse odpowiedzieć tylko na takie pytanie, jakie im się zada. W omawianych tu wyborach wyborców nie pytano zaś, czy są za realnym socjalizmem, czy przeciw niemu, lecz czy chcą mieć Senat i 35% miejsc w Sejmie obsadzonych przez opozycję – w warunkach zagwarantowanej konstytucyjnie przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR).

Drugim przykładem były wyniki pierwszych wolnych wyborów do Sejmu z 1991 r. Z powodu nieukształtowanej sceny politycznej i braku prognozy wyborczego Sejm okazał się rozdrobniony politycznie. Trzecia pod względem wyniku wyborczego partia polityczna – Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (ZChN) – uzyskała tylko 9% ważnie oddanych głosów, a więc poparcie mniej niż 5% uprawnionych do głosowania. Objąwszy jednak 11% mandatów i przystąpiwszy do koalicji rządowej, partia ta forsowała z ogromną arogancją restrykcyjne ustawy w sprawach symbolicznych i obyczajowych, powołując się na rzekome reprezentowanie „większości katolickiej”.

Trzecim przykładem były wyniki wyborów parlamentarnych z 1993 r., w których zwyciężyły partie lewicowe – zarówno postkomunistyczna, jak i postsolidarnościowa. Fakt ten interpretowano jako głębokie przywiązanie wyborców do wartości lewicowych (Rykiel 2004), chociaż wystarczającą podstawą interpretacyjną wydaje się zmęczenie, a nawet zażenowanie rządami prawicy, w tym „walką na teczki”.

Czwartym przykładem jest aroganckie zachowanie Prawa i Sprawiedliwości po wygranych przez tę partię wyborach parlamentarnych z 2015 r. Uzyskawszy poparcie 18% uprawnionych do głosowania, ale 40% mandatów w Sejmie, partia ta, nie

mając większości konstytucyjnej, powołując się na – bliżej niezdefiniowaną – „wolę suwerena”, rozpoczęła swe rządy od gwałtownego i manifestacyjnego łamania nie tylko zwyczajów i obyczajów parlamentarnych, ale i konstytucji.

### **6. Rzekomy przepływ elektoratu**

Stałym elementem powyborczych quasi-rozrywkowych programów telewizyjnych jest prezentacja rzekomego przepływu elektoratu w stosunku do poprzednich wyborów. Ów przepływ ocenia się na podstawie wywiadów przed lokalami wyborczymi (*exit polls*), pytając wybranych respondentów, na kogo głosowali w poprzednich wyborach. Przedmiotem badania nie jest więc populacja wyjściowa, lecz docelowa. Badania takie ignorują więc najliczniejszą na polskiej scenie politycznej Partię Niegłosujących w poprzednim okresie, której niektórzy członkowie mogli jednak brać udział w badanych wyborach. Badanie przepływu elektoratu na podstawie wywiadów przed lokalami wyborczymi jest więc metodologicznie błędne.

Preferencje wyborcze zależą od ogólniejszych poglądów na sprawy publiczne, nie są więc formowane przez okoliczności incydentalne. Nawet w okresie gwałtownych zmian ustrojowych utrzymuje się zatem pewna stabilność preferencji politycznych. Wbrew informacjom medialnym przepływ elektoratu między poszczególnymi partiami jest sporadyczny. Wszystkie partie tracą część swych pierwotnych zwolenników, zazwyczaj jednak przez ich demobilizację, a nie przez przeniesienie sympatii na inne partie. Nowych zwolenników pozyskuje się natomiast spośród osób o nieskrystalizowanych preferencjach (Duda 1997).

### **7. Rola dawnych podziałów politycznych w kształtowaniu przestrzeni wyborczej Polski**

Wpływ przeszłości historycznej, w tym dawnych podziałów przestrzenno-politycznych, na zróżnicowanie przestrzenne zachowań wyborczych w Polsce zauważano wielokrotnie i często je analizowano. W analizach tych zwracano uwagę na historyczne i kulturowe podstawy zróżnicowań przestrzennych aktywności politycznej i preferencji wyborczych (Raciborski 1997; Zarycki 1997, 1998, 1999, 2003, 2007a, 2007b; Bartkowski 2003; Kowalski 2003, 2004; Skwierzyński 2008), a nawet na

zróznicowania cywilizacyjne tych podstaw. W analizach tych posługiwano się ogólną kategorią „przestrzeni”, mając na myśli raczej przestrzeń wyborczą, a co najmniej przestrzeń społeczną.

Wspomniane wyżej zróznicowanie przestrzenne odnoszono przy tym niemal wyłącznie do nieistniejącego od stu lat podziału zaborowego Polski i odpowiadających im *granic fantomowych* (Jańczak 2015), a w najlepszym razie do podziału Polski na cztery strefy cywilizacyjne (Rykiel 2000), tj. obszary trzech byłych zaborów i ziem zwanych odzyskanymi (Hryniewicz, Jałowiecki, 1997). Poszczególne strefy, utożsamiane niekiedy bezzasadnie z „sektorami” (Zarycki 2015), analizowano wówczas w kategoriach regionalnych struktur politycznych z ich swoistymi regionalnymi sposobami produkcji (Kavetsky 2010), a nawet jako historyczne regiony kulturowe (tamże), mimo że nie tworzyły one poszczególnych regionów, lecz się z nich składały (Rykiel 2000).

W tym kontekście w badaniach zróznicowań przestrzennych zachowań wyborczych stosowano trzy główne ujęcia (Rykiel 2016). Pierwsze ograniczało się do ogólnego opisu stopnia rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w poszczególnych strefach cywilizacyjnych (Kowalski 2000). W tych ramach interpretacyjnych przyjmowano, że ukształtowane w XIX wieku, tj. w czasie rewolucji przemysłowej i narodowej oraz rozwoju kapitalizmu w Europie Środkowej postawy polityczne są wciąż aktualne, ponieważ w największym stopniu kształtują one zróznicowanie przestrzenne kapitału społecznego (Zarycki 2015), a zatem i aktywności obywatelskiej w Polsce (Hryniewicz, Jałowiecki, 1997).

W drugim ujęciu zakładano, że zachowania wyborcze wyjaśnia wyłącznie bieżąca sytuacja społeczna i ekonomiczna, do której opisu wystarczają więc analizy statystyczne w celu wykrycia zależności między poparciem wyborczym a cechami społeczno-ekonomicznymi obszarów (Parysek i inni, 1991).

W ujęciu trzecim, reprezentowanym w żurnalistyce, jako kategorie wyjaśniające przyjmowano skojarzenia i stereotypy, a ogólny trend przestrzenny poparcia dla dominujących partii politycznych interpretowano jako ostrą i jednoznaczną linię podziału przestrzeni politycznej (Janicki, Władyka, 2005), nie ustrzegając się ponadto ewidentnych błędów delimitacji stref cywilizacyjnych (por. Rykiel 2012). Tej ostatniej



przypadłości nie ustrzegły się też niektóre opracowania w ramach pierwszego ujęcia (Zarycki 2015), pod względem kartograficznym i koncepcyjnym wołające o pomstę do nieba. Z załączonej mapy (ryc. 2) wynika bowiem, że Katowice i Rybnik należały do Galicji, Lubliniec i Białystok do Kongresówki, Gliwice, Gdańsk i Sztum do międzywojennej Polski, a Gliwice i Gdańsk leżą w Wielkopolsce. Ujęcie trzecie miało wprawdzie znikomą wartość wyjaśniającą, znaczną natomiast moc rażenia umysłów nieprzygotowanych intelektualnie odbiorców mediów.

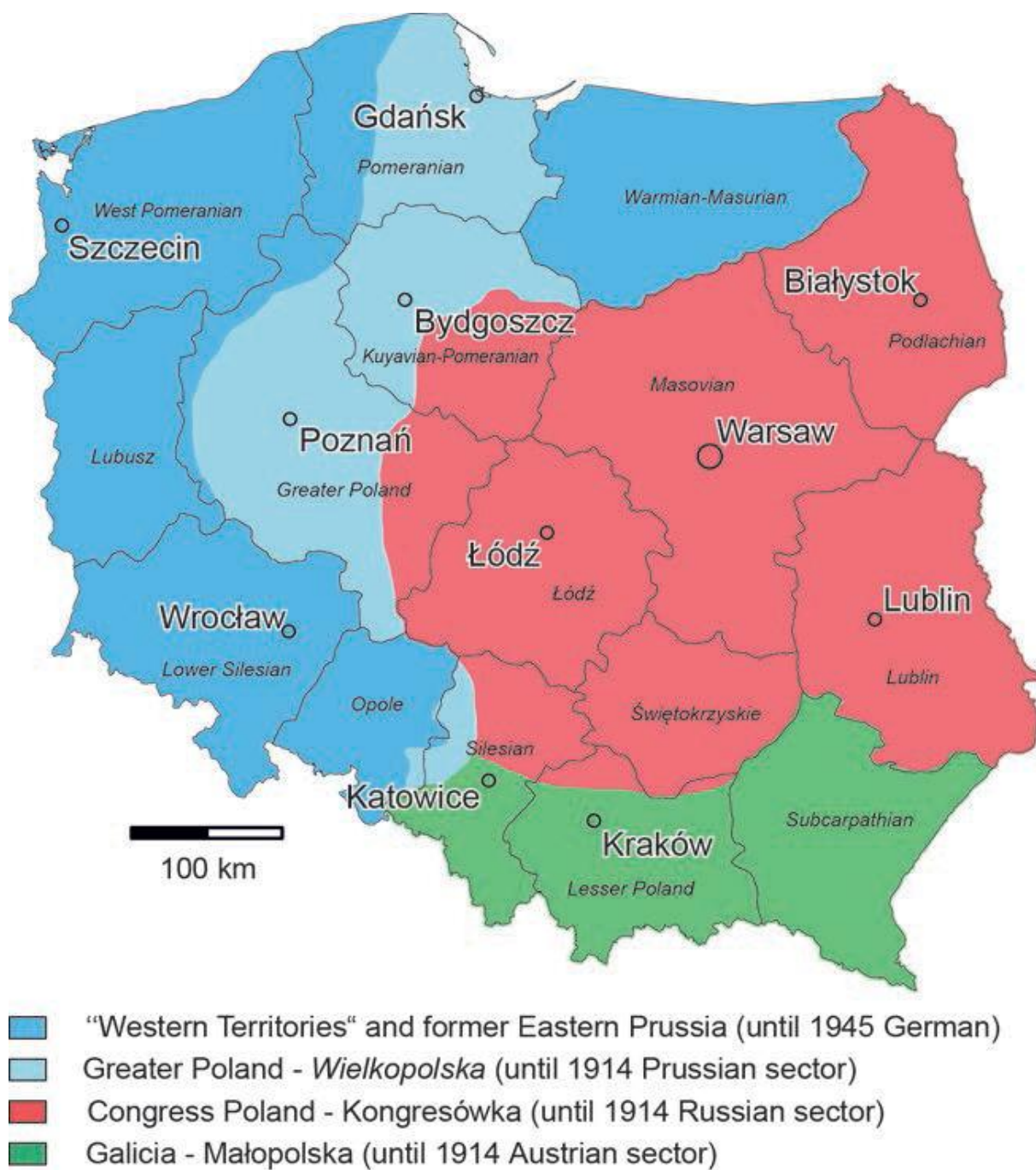
Istotną kwestią badawczą pozostaje natomiast kwantyfikacja wpływu nieaktualnych podziałów terytorialnych na zachowania wyborcze. Analiza w skali ogólnopolskiej wykazała, że podział na cztery strefy cywilizacyjne wyjaśniał tylko 11,46% zmienności zachowań wyborczych w wyborach do Sejmu z 1993 r. (Kabath 2002). Nowsze wyniki badań tej kwestii przedstawiono natomiast poniżej.

W tabeli 2 przedstawiono korelacje Kendalla między poparciem wyborczym kandydatów na prezydenta w 2015 r. a czterema strefami cywilizacyjnymi<sup>1</sup>. W tabeli 3 przedstawiono natomiast odpowiadające im współczynniki determinacji. Przynależność do dawnego zaboru austriackiego wyjaśniała w największym stopniu poparcie wyborców dla Magdaleny Ogórek i Andrzeja Dudy, do zaboru rosyjskiego – dla Bronisława Komorowskiego, Adama Jarubasa i Andrzeja Dudy, do zaboru pruskiego – dla Bronisława Komorowskiego, do ziem odzyskanych natomiast – dla Andrzeja Dudy i Bronisława Komorowskiego. Warto jednak zauważyć, że tylko w przypadku ziem odzyskanych przynależność terytorialna wyjaśniała ponad 20% zachowań wyborczych i to tylko w przypadku dwóch głównych kandydatów. W przypadku zaboru rosyjskiego przynależność terytorialna wyjaśniała ponad 10% zachowań wyborczych zwolenników trzech kandydatów, w tym dwóch w ponad 15%. W przypadku zaboru austriackiego przynależność terytorialna zwolenników żadnego z kandydatów nie wyjaśniała więcej niż 10% zachowań wyborczych, w przypadku zaboru pruskiego zaś nawet mniej niż 8%. Średnio przynależność terytorialna do czterech stref cywilizacyjnych tylko w przypadku zwolenników dwóch głównych kandydatów wyjaśniała więcej niż 10% zachowań wyborczych, dla

---

<sup>1</sup> Obliczenia wykonała dr Elżbieta Kabath, której autor niniejszego tekstu dziękuje za udostępnienie wyników.

wszystkich kandydatów ten układ terytorialny wyjaśniał zaś niewiele ponad 4% zmienności zachowań wyborczych.



Rycina 2. „Administrative divisions of Poland and historical regions”  
według Tomasza Zaryckiego (2015: 109)

Tabela 2. Korelacje Kendalla między poparciem wyborczym kandydatów na prezydenta w 2015 r. a czterema strefami cywilizacyjnymi

Kandydaci	Zabór austriacki	Zabór rosyjski	Zabór pruski	Ziemie odzyskane
Grzegorz Braun	0,170877	0,076389	-0,098148	-0,143531
Andrzej Duda	0,305218	0,349819	-0,225748	-0,460011
Adam Jarubas	-0,140145	0,412164	-0,114931	-0,265217
Bronisław Komorowski	-0,258241	-0,416218	0,275627	0,457111
Janusz Korwin-Mikke	0,069663	-0,114963	-0,027966	0,098777
Marian Kowalski	-0,010886	0,210433	-0,102408	-0,148038
Paweł Kukiz	-0,116150	-0,119807	0,008164	0,223131
Magdalena Ogórek	-0,309994	-0,022982	0,171014	0,135333
Janusz Palikot	-0,255037	-0,029096	0,016720	0,226015
Paweł Tanajno	-0,101224	-0,004053	0,082000	0,019047
Jacek Wilk	-0,114535	0,051799	0,085754	-0,036321

Źródło: obliczenia Elżbiety Kabath

Nieistotne statystycznie współczynniki korelacji zaznaczono mniejszą czcionką

Wyniki te demitologizują zatem rolę dziedzictwa historycznego we współczesnych zachowaniach wyborczych, wykazano bowiem, że tylko niewielką i malejącą w czasie część zachowań wyborczych można wyjaśnić tym dziedzictwem. Znaczenia dziewiętnastowiecznych podziałów terytorialnych nie należy zatem przeceniać (Kabath 2000; Kabath, Rykiel, 2003).

Warto jednak dodać, że rozpatrywana tu rola dziedzictwa historycznego w zachowaniach wyborczych jest w istocie analizą roli poszczególnych podziałów terytorialnych. Istotność podziału na cztery strefy cywilizacyjne można zatem skonfrontować z istotnością innych podziałów terytorialnych (Rykiel 2016).

Dla porównania przedstawiono poniżej analizę roli podziałów fizycznogeograficznych w wyjaśnianiu zachowań wyborczych. W tabeli 4 przedstawiono korelacje Kendalla między poparciem wyborczym kandydatów na prezydenta w 2015 r. a trzema megaregionami fizycznogeograficznymi (Kondracki 2002). W tabeli

5 przedstawiono natomiast odpowiadające im współczynniki determinacji. Przynależność do Pozaalpejskiej Europy Środkowej, zajmującej zresztą przeważającą część Polski, wyjaśniała w największym stopniu poparcie wyborców dla Andrzeja Dudy, chociaż wyjaśnianie to nieznacznie przekraczało 7%. Przynależność do Nizy Wschodnioeuropejskiego wyjaśniała w największym stopniu poparcie wyborców dla Mariana Kowalskiego, chociaż na poziomie zaledwie 2%. Przynależność do Regionu Karpackiego wyjaśniała zaś w największym stopniu poparcie wyborców dla Andrzeja Dudy i Magdaleny Ogórek – w obu przypadkach na poziomie przekraczającym 10%. Nie jest to zaskakujące, gdyż ten megaregion fizycznogeograficzny

Tabela 3. Współczynniki determinacji (%) przynależności do czterech stref cywilizacyjnych dla poparcia wyborczego kandydatów na prezydenta w 2015 r.

Kandydaci	Zabór austriacki	Zabór rosyjski	Zabór pruski	Ziemie odzyskane	Średnio
Grzegorz Braun	2,92	0,58	0,96	2,06	1,63
Andrzej Duda	9,32	12,24	5,10	21,16	11,95
Adam Jarubas	1,96	16,99	1,32	7,03	6,83
Bronisław Komorowski	6,67	17,32	7,60	20,90	13,12
Janusz Korwin-Mikke	0,49	1,32	0,08	0,98	0,72
Marian Kowalski	0,01	4,43	1,05	2,19	1,92
Paweł Kukiz	1,35	1,44	0,01	4,98	1,94
Magdalena Ogórek	9,61	0,05	2,92	1,83	3,60
Janusz Palikot	6,50	0,08	0,03	5,11	2,93
Paweł Tanajno	1,02	0,00	0,67	0,04	0,43
Jacek Wilk	1,31	0,27	0,74	0,13	0,61
Średnia	3,74	4,98	1,86	6,04	<b>4,15</b>

Źródło: obliczenia własne wg danych Elżbiety Kabath

w znacznym stopniu pokrywa się z byłym zaborem austriackim. Średnio ten układ przestrzenny wyjaśniał natomiast tylko w przypadku dwóch najpoważniejszych

kandydatów więcej niż 4% zmienności zachowań wyborczych, dla wszystkich kandydatów ten układ terytorialny wyjaśniał zaś nieco ponad 2% zmienności tych zachowań.

Tabela 4. Korelacje Kendalla między poparciem wyborczym kandydatów na prezydenta w 2015 r. a trzema megaregionami fizycznogeograficznymi

Kandydaci	Pozaalpejska Europa Środkowa	Niż Wschodnio- europejski	Region Karpacki
Grzegorz Braun	-0,190033	0,056579	0,184642
Andrzej Duda	-0,268995	0,002172	0,324787
Adam Jarubas	0,059995	0,071641	-0,131323
Bronisław Komorowski	0,231777	-0,000715	-0,280820
Janusz Korwin-Mikke	-0,107603	0,068786	0,072028
Marian Kowalski	-0,100979	0,141588	0,005526
Paweł Kukiz	0,126608	-0,040589	-0,120417
Magdalena Ogórek	0,242882	0,030661	-0,319524
Janusz Palikot	0,185494	0,020455	-0,242292
Paweł Tanajno	0,115543	-0,036315	-0,108324
Jacek Wilk	0,119821	-0,035055	-0,114437

Źródło: obliczenia Elżbiety Kabath

Nieistotne statystycznie współczynniki korelacji zaznaczono mniejszą czcionką

Można oczywiście twierdzić, że wyjaśnianie układu terytorialnego zachowań wyborczych na podstawie regionalizacji fizycznogeograficznej jest merytorycznie bezsensowne, fakt więc, że megaregiony fizycznogeograficzne wyjaśniają tylko 2% tych zachowań jest intuicyjnie poprawny. W tym jednak kontekście trzeba koniecznie zauważyć, że podział Polski na cztery strefy cywilizacyjne wyjaśnia tylko dwukrotnie lepiej te zachowania, mimo że ten układ przestrzenny jest powszechnie przywoływany jako istotny obraz różnicowań przestrzennych zachowań wyborczych w Polsce. Trzeba zatem stwierdzić, że analizy kartograficzne zachowań wyborczych w Polsce są mylące z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, pokazu-

ją one obszary o względnej przewadze pewnych zjawisk politycznych, zwykle poparcia dla kandydata lub komitetu wyborczego, nie zaś o jednoznacznej dominacji tych zjawisk. Po drugie natomiast analizy kartograficzne pokazują ogólną tendencję przestrzenną, nie zaś żadne wyraźne gradienty („granice”). Interpretacja analiz kartograficznych jest więc głównie intuicyjna i oparta bardziej na skojarzeniach niż faktach. Wielce pożądane jest więc uzupełnienie takich analiz analizami statystycznymi. Jak bowiem widać, zróżnicowania terytorialne zachowań wyborczych są kwantyfikowalne, można je zatem policzyć, zamiast interpretować je w kategoriach czysto graficznych.

Tabela 5. Współczynniki determinacji przynależności do trzech megaregionów fizycznogeograficznych dla poparcia wyborczego kandydatów na prezydenta w 2015 r.

Kandydaci	Pozaalpejska Europa Środkowa	Niż Wschod- nioeuropejski	Region Karpacki	Średnio
Grzegorz Braun	3,61	0,32	3,41	2,45
Andrzej Duda	7,24	0,00	10,55	5,93
Adam Jarubas	0,36	0,51	1,72	0,87
Bronisław Komorowski	5,37	0,00	7,89	4,42
Janusz Korwin-Mikke	1,16	0,47	0,52	0,72
Marian Kowalski	1,02	2,00	0,00	1,01
Paweł Kukiz	1,60	0,16	1,45	1,07
Magdalena Ogórek	5,90	0,09	10,21	5,40
Janusz Palikot	3,44	0,04	5,87	3,12
Paweł Tanajno	1,34	0,13	1,17	0,88
Jacek Wilk	1,44	0,12	1,31	0,96
<i>Średnia</i>	2,95	0,35	4,01	2,44

Źródło: obliczenia własne wg danych Elżbiety Kabath

Ogólny układ przestrzenny zachowań wyborczych jest skutkiem ujednoczenia życia politycznego w skali ogólnopolskiej, gdzie regionalne różnice polityczne generalnie tracą znaczenie. Dotyczy to też podziału na cztery strefy cywilizacyjne. Mimo że dawne granice polityczne są wciąż widoczne, znikły podstawy ich istnienia, wzrasta zatem rola kontekstowych czynników zachowań wyborczych (Rykiel 2016).

## 8. Zakończenie

Liczne analizy empiryczne wykazały polaryzację przestrzeni politycznej Polski między obszarami prawicowymi w południowo-wschodniej połowie kraju a obszarami lewicowymi w połowie północno-zachodniej. Tę stabilność sceny politycznej można przypisać układom i instytucjom długiego trwania (Zarycki, Nowak, 2000). W ujęciu przestrzennym można zidentyfikować dwa komplementarne układy: (1) nawiązujący do stref cywilizacyjnych strefowy układ heterogenicznych jednostek terytorialnych oraz (2) niestrefowy układ izolowanych wielkich miast i aglomeracji miejskich. Obszary zurbanizowane charakteryzują się uniwersalizmem wyborczym, który jest jednak osadzony regionalnie (Kavetsky 2010), zgodnie z zasadą regionalnej skali przestrzennej aglomeracji miejskich w Polsce (Rykiel 1978).

Postrzeganie zjawisk społecznych i politycznych w społeczeństwie jest kształtowane przez przekaz medialny. Manipulacja i indoktrynacja w mediach jest częścią większej całości (Rykiel 2012), jaką jest społeczeństwo niewiedzy (Rykiel 2015). Ważną zmienną wyjaśniającą wydaje się w tym kontekście także kategoria głupoty.

Współcześnie głupotę identyfikuje się z przeciętnością. Jako przeciętność głupota jest ukryta pod pozorami równości społecznej, stanowi więc poważną przeszkodę w dążeniu do mądrości (Gadacz 2014: 103). Przez fakt swej pospolitości jest charakterystyczną dla większości członków społeczeństw kategorią zdolną do realnego wywierania wpływu. Może zatem z łatwością stać się podstawą wielkoskalowej degeneracji społecznej i kulturowej. Powszechność nosicieli głupoty czyni ich władzą pozbawioną rozumu (tamże). Pozwala to zrozumieć mechanizm rozpowszechniania się bredni w społeczeństwie (Wheen 2004).

## 9. Literatura

- Agnew J. A., 1990: *Place and politics: the geographical mediation of state and society*. London: Allen and Unwin.
- Bartkowski J., 2003: *Tradycja i polityka. Wpływ tradycji kulturowych polskich regionów na współczesne zachowania społeczne i polityczne*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Bergler E., 1998: *The talent for stupidity: the psychology of the bungler, the incompetent, and the ineffectual*. Madison, CT: International Universities Press.
- Boxel N. van, 2004: *Encyklopedia głupoty*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Dobrowolski J., 2007: *Filozofia głupoty. Historia i aktualność sensu tego co irracjonalne*. Warszawa: PWN.
- Duda A., 1997: *Preferencje wyborcze mieszkańców Łodzi*. Łódź: Uniwersytet Łódzki, Katedra Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych. Praca magisterska; maszynopis.
- Erazm z Rotterdamu, 1953: *Pochwała głupoty*. Wrocław: Ossolineum (wyd. oryg. 1509).
- Gadacz T., 2014: *Cnoty i wady: Głupota*. „Charaktery (Magazyn Psychologiczny)”, 207, 4, 103.
- Gendźwiłł A., 2015: *Skąd się biorą głosy nieważne w wyborach do sejmików województw?* „Studia Socjologiczne”, 4 (219), 53-77.
- Harrop M., Miller W. L., 1987: *Elections and voters: a comparative introduction*. London: Macmillan.
- Hryniewicz J., Jałowiecki B., 1997: *System polityczny a rozwój gospodarczy*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Europejski Instytut Studiów Regionalnych i Lokalnych, *Studia Regionalne i Lokalne*, 20 (53).
- Janicki M., Władysław W., 2005: *Wybory jak rozbiory*. „Polityka”, 44, 05.11.2005.
- Jańczak J., 2015: *Phantom Borders and Electoral Behaviour in Poland. Historical Legacies, Political Culture and Their Influence on Contemporary Politics*. „Erdkunde”, 69: 125-37.
- Kabath E., 2002: *Zróżnicowania przestrzenne zachowań wyborczych w Polsce w ostatniej*



- dekadzie dwudziestego wieku*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Instytut Geografii; praca doktorska; maszynopis.
- Kabath E., Rykiel Z., 2003: *Metody badań w geografii wyborczej i ich wyniki*; w: H. Rogacki (ed.): *Problemy interpretacji wyników metod badawczych stosowanych w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarce przestrzennej*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe; 143-153.
- Kaczyński o wyborach, b.d.: „Nieprawdziwe, nierzetelne, by nie powiedzieć sfałszowane. Polsce bliżej do Białorusi”, b.d.; <http://natemat.pl/124907,kaczynski-o-wyborach-wielkie-naduzycie-polsce-blizej-do-bialorusi>.
- Kavetsky I., 2010: *Przestrzeń wyborcza Polski i Ukrainy. Ujęcie porównawcze*. Szczecin: Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i Studia, t. (DCCCLI) 777.
- Kłosowski W., 2014: *Jest zmiana po tych wyborach!* „Krytyka Polityczna”, 02.12.2014; <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/miasto/20141202/klosowski-wybory-samorzadowe-2014-jest-zmiana>.
- Knack S., Kropf M., 2003: *Voided ballots in the 1996 presidential election: a county-level analysis*. “Journal of Politics”, 65 (3), 881-897.
- Kondracki J., 2002: *Geografia regionalna Polski*. Warszawa: PWN; [https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/7c/Physico-Geographical\\_Regionalization\\_of\\_Poland.png](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/7/7c/Physico-Geographical_Regionalization_of_Poland.png).
- Kowalski M., 2000: *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989-1998*. Warszawa: Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Geopolitical Studies, 7.
- Kowalski M., 2003: *Polaryzacja zachowań wyborczych w Polsce jako rezultat cywilizacyjnego rozdarcia kraju*; w: M. Kowalski (red.): *Przestrzeń wyborcza Polski*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN; 11-48.
- Kowalski M., 2004: *Regionalne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989-2001*; w: T. Markowski (red.): *Przestrzeń w zarządzaniu rozwojem regionalnym i lokalnym*. Warszawa: Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju

PAN, Biuletyn, 211, 407-430.

Kozak Z., 2014: *Manipulacja w wPolityce.pl - Ludowcom w Gdyni nie przyrosło 1100 %!*

<http://www.mpolska24.pl/post/7313/manipulacja-w-wpolitycepl-ludowcom-w-gdyni-nie-przyroslo-1100->

Lepczyński K., 2014: *Gugała: Media zmanipulowały opinię publiczną po wyborach samorządowych.*

*Narobiliśmy potwornego bałaganu; 26.11.2014;*

<http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,17030985.html>.

Livraghi G., 2009: *The power of stupidity*. Pescara: Monti & Ambrosini.

McAllister I., Makai T., 1993: *Institutions, society, or protest? Explaining invalid votes in Australian elections*. "Electoral Studies", 12 (1), 23-40.

Noch J., 2014: *Sprawdzamy 1100-proc. skok poparcia i inne legendy o sukcesie PSL. Twarde dane nie pozwalają dziwić się sile ludowców;*

[http://natemat.pl/125053,sprawdzamy-1100-proc-skok-poparcia-i-inne-legendy-o-sukcesie-psl-twarde-dane-nie-pozwalaja-dziwic-sie-sile-ludowcow;](http://natemat.pl/125053,sprawdzamy-1100-proc-skok-poparcia-i-inne-legendy-o-sukcesie-psl-twarde-dane-nie-pozwalaja-dziwic-sie-sile-ludowcow)  
2014-11-25.

Oto prawdziwe wyniki wyborów. Wliczając tych, którzy na nie nie poszli; 25.11.2014;

[http://wiadomosci.gazeta.pl/Samorzad2014/1,140990,17022946,Oto\\_prawdziwe\\_wyniki\\_wyborow\\_Wliczajac\\_tych\\_ktorzy.html?utm\\_source=facebook.com&utm\\_medium=SM&utm\\_campaign=FB\\_Gazeta](http://wiadomosci.gazeta.pl/Samorzad2014/1,140990,17022946,Oto_prawdziwe_wyniki_wyborow_Wliczajac_tych_ktorzy.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=SM&utm_campaign=FB_Gazeta).

Panek E., 2016: *Cybershow dla ubogich. Internet jako przestrzeń autoprezentacji „zwykłych ludzi”*; w: Z. Rykiel (red.): *Socjologia codzienności*. Rzeszów: Stowarzyszenie Naukowe Przestrzeń Społeczna i Środowisko; w przygotowaniu.

Parysek J., Adamczak Z., Grobelny R., 1991: *Geografia polskich wyborów prezydenckich*.

„Przegląd Geograficzny”, 63, 137-146.

Piróg K., 2015: *Dobór gości do wieczornych telewizyjnych programów publicystycznych jako próba wywierania wpływu na zachowania wyborcze*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 10, 163-195.

Pitkin W. B., 1932: *A short introduction to the history of stupidity*. New York: Simon and Schuster.

Raciborski J., 1997: *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989-*

1995. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Reynolds D. R., 1990: *Whither electoral geography? A critique*; w: F. M. Shelley, R. J. Johnston, P. J. Taylor (red.): *Developments in electoral geography*. London – New York: Routledge; 22-35.
- Ronell A., 2002: *Stupidity*. Urbana, IL: University of Illinois Press.
- Rykiel Z., 1978: Miejsce aglomeracji wielkomiejskich w przestrzeni społeczno-gospodarczej Polski. Wrocław – Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Prace Geograficzne, 128.
- Rykiel Z., 2000: *Globalizacja, unionizacja i regionalizacja polskiej przestrzeni*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 1 (1), 35-46.
- Rykiel Z., 2004: *Geografia wyborcza i problematyka wyborcza w Polsce*. „Czasopismo Geograficzne”, 75, 275-296.
- Rykiel Z., 2010: *Tożsamość terytorialna jako uczestnictwo w kulturze*; w: Z. Rykiel (red.): *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*. Rzeszów 2010: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; 17-31.
- Rykiel Z., 2011: *Polish electoral geography and its methods*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 15-46.
- Rykiel Z., 2012: *Manipulacja i indoktrynacja w mediach jako część większej całości*; w: A. Kolasa-Nowak, W. Misztal (red.): *Społeczne światy wartości. Księga pamiątkowa z okazji 70. Jubileuszu Prof. Dr. Hab. Józefa Styka*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej; 145-162.
- Rykiel 2015: *Mechanizmy kształtowania niewiedzy*; w: A. Jabłoński, J. Szymczyk, M. Zemło (red.): *Kreowanie społeczeństwa niewiedzy*. Lublin 2015: Wydawnictwo KUL; 21-36.
- Rykiel Z., 2016: *Geografia wyborcza w Polsce i jej metody*; w: M. Kowalski (red.): *Atlas wyborczy Polski*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN; w druku.
- Skwierzyński G., 2008: *Wpływ tradycji zaborowej na zachowania wyborcze mieszkańców Galicji w wyborach 2005 roku*; w: J. Raciborski (red.): *Studia nad wyborami. Polska 2005-2006*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar; 141-164.

- Sternberg R. J. (red.), 2003: *Why smart people can be so stupid*. New Haven, CN: Yale University Press.
- Swianiewicz P., Krukowska J., Lackowska M., Kurniewicz A., 2013: *Błędne koło marginalizacji? Jednostki pomocnicze samorządu w zarządzaniu dużymi miastami*. Warszawa: Elipsa.
- Sztompka P., 2005: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Śleszyński P., 2009: Kongruencja gmin do celów sondaży przedwyborczych. „Przegląd Geograficzny”, 81, 237-257.
- Śleszyński P., 2015: *Problem głosów nieważnych w wyborach powszechnych w Polsce po 1989 r.* „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 10, 60-90.
- Tabori P., 1962: *The natural science of stupidity*. Upper Saddle River, NJ: Prentice-Hall International.
- When F., 2004: *Jak brednie podbiły świat*. Warszawa: Muza.
- Wróbel S., 2000: *O pojęciu i modelach zachowań wyborczych*; w: P. Dobrowolski, M. Stolarczyk (red.): *Polityka: przedmiot badań i formy jej przejawiania się*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego; 121-139.
- Zarycki T., 1997: *Nowa przestrzeń społeczno-polityczna Polski*. Warszawa: Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, *Studia Regionalne i Lokalne*, 23 (56).
- Zarycki T., 1998: *Zachowania wyborcze polskiej wsi w podziale na regiony historyczne – niejednoznaczność interpretacji i nieadekwatność narzędzi teoretycznych*. „Przegląd Socjologiczny”, 47, 2.
- Zarycki T., 1999: *Trwałość historycznych struktur przestrzennych na przykładzie polskiej przestrzeni politycznej*; w: G. Gorzelak, M. S. Szczepański, T. Zarycki (red.): *Rozwój – region – społeczeństwo. Z okazji jubileuszu Profesora Bohdana Jałowieckiego*. Warszawa – Katowice: Uniwersytet Warszawski, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego; Uniwersytet Śląski, Instytut Socjologii.

- Zarycki T., 2003: *Polska przestrzeń wyborcza w perspektywie modelu centrum peryferie*; w: M. Kowalski (red.): *Przestrzeń wyborcza Polski*. Warszawa: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN; 57-70.
- Zarycki T., 2007a: *W poszukiwaniu peryferii. Teoria podziałów politycznych Lipseta-Rokkana w kontekście polskim*; w: M. Dajnowicz (red.): *Oblicze polityczne regionów Polski*. Białystok: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania; 13-34.
- Zarycki T., 2007b: *History and regional development. A controversy over the 'right' interpretation of the role of history in the development of Polish regions*. "Geoforum", 38, 485-493.
- Zarycki T., 2015: *The electoral geography of Poland: between stable spatial structures and their changing interpretations*. „Erdkunde”, 69, 2. 107-124.
- Zarycki T., Nowak A., 2000: *Hidden dimensions: the stability and structure of regional political cleavages in Poland*. "Communist and Post-Communist Studies", 33, 331-354.
- Zbieranek J., b.d.: *Głosy nieważne w wyborach samorządowych*. Instytut Spraw Publicznych;  
[http://www.academia.edu/6768794/Głosy\\_nieważne\\_w\\_wyborach\\_samorządowych](http://www.academia.edu/6768794/Głosy_nieważne_w_wyborach_samorządowych).
- Zieliński E., 1999: *Nauka o państwie i polityce*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Zieliński M., b.d.; <https://twitter.com/PopPolityk/status/536878159875293184>.
- Zybertowicz A., 2002: *Demokracja jako fasada: przypadek III RP*; w: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.): *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN; 173-214.

wpłynęło/received 31.01.2016; poprawiono/revised 15.06.2016.